

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem,
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz , marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz , marsz ...

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany:
"Słuchaj jeno , pono nasi
Biją w tarabany"

Marsz, marsz ...

BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bidę?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie.

PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój, Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój, Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują, Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują, Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal, Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal, Piechota, ta szara piechota!
Maszerują.....

Nie grają im surmy, nie huczy im róg, A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój, Piechota, ta szara piechota.
Maszerują

KADRÓWKA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długa drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A wiec piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

MY PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta, Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta, Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada , Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia, O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia, Dodawał sił wędrówki kres.
My pierwsza brygada...

Nie chcemy już od was uznania, Ni waszych mów ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania, Do waszych dusz, do waszych kies.
My pierwsza brygada...

Umieliśmy w ogień zapału, Młodzieńczych wiar rozniecić skry
Nieść życie swe dla ideału, I swoją krew i marzeń sny.
My pierwsza brygada...

Potrafim dziś dla potomności, Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siać zew namiętności. Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
My pierwsza brygada...

Mówili, żeśmy stumanieni, Nie wierząc w to, że chcieć to móc!
Lecz trwaliśmy osamotnieni, A z nami był nasz drogi wódz!
My pierwsza brygada...

ORLĄTKO

O mamó, otrzyj oczy, z uśmiechem do mnie mów,
ta krew co z piersi broczy, ta krew to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo, jak starsi, mamó chwal!

Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!/x2

Z prawdziwym karabinem, u pierwszych stałem czat,
o nie płacz nad swym synem, że za ojczyznę padła.
Z krwawą na piersi plamą, odchodzę dumny w dal.
Tylko mi ciebie, mamó...

Mamó czy jesteś ze mną? Nie słyszę twoich słów,
w oczach mi trochę ciemno, obroniliśmy Lwów!
zostaniesz biedna sama, baczność! Za Lwów cel, pal!
Tylko mi ciebie, mamó, tylko mi Polski żal!/x2

UŁANI, UŁANI

Ułani, ułani, malowane dzieci, Niejedna panienka za wami poleci.

ref.: Hej, hej, ułani, malowane dzieci,

Niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa, Za wami ułani, polecieć gotowa

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki, Gdzie by nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki ani przybudówki, Gdzie by nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

A wszystkie panienki, gdy tylko zobaczą, Ledwie im z radości serca nie wyskaczą.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie, Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Kocha dziś ułana już każda niewiasta, Od wioski do wioski, od miasta do miasta.

Hej, hej, ułani

Babcia umierała, jeszcze się pytała: "Czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?"

Hej, hej, ułani...

Ciociu nasza ciociu, oddaj nam swe paczki, Wszystko Tolusiowi oddadzą chłopaczki.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa, Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim sadzi, Hej, będą mu, będą na kwaterze radzi.

Hej, hej, ułani...

Bo czy potańcuje, czy też się uśmiecha, To każde serduszko z tęsknoty usycha.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje, Uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania, Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.

Hej, hej, ułani...

Ułani, ułani, ładne konie macie, Pójdę ja za wami, jednego mi dacie.

Hej, hej, ułani...

W okieneczku stała, chusteczką wiewała: Wróc się, mój Jasieńku, będę cię kochała.

Hej, hej, ułani...

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie, rozwijaj się

O mój rozmarynie rozwijaj się

Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej

Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,

A jak mi odpowie nie kocham cię,

Ułani werbują, strzelcy maszerują,

Zaciągnę cię.

Dadzą mi buciki z ostrogami

Dadzą mi buciki z ostrogami

I siwy kabacik, i siwy kabacik,

Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego

Dadzą mi konika cisawego

I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę,

Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty

Dadzą mi uniform popielaty

Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił,

Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,

Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił,

Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,

A kiedy już wyjdę na wiarusa,

Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,

Po całusa.

A gdy mi odpowie – nie wydam się,

A gdy mi odpowie – nie wydam się,

Hej , tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
A gdy mnie przyniosą z raną w boku ,
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz,
Z łezką w oku.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,
Za wylane łzy.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,/x2
Pukają, stukają, puść panienko!/x2

O Jezu, a cóż to za wojacy?/x2
Otwieraj, nie pytaj, Bieliniacy!/x2

"O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?"/x2
Warszawę odwiedzić byśmy radzi,/x2

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno,/x2
Zobaczyć to stare nasze Wilno./x2

A z Wilna już droga jest gotowa,/x2
Prowadzi prościutko aż do Lwowa./x2

"O Jezu, a cóż to za mizeria?"/x2
"Otwórz no, panienko! Kawaleria."/x2

Przyszlśmy napić nasze konie,/x2
Za nami piechoty pełne błonie."/x2

"O Jezu! A cóż to za hołota?"/x2
"Otwórz panienko! To piechota!"/x2

BIAŁE RÓŻE

Rozkwitały pąki białych róż, Wróc, Jasieńku z tej wojenki już,
Wróc, ucałuj jak za dawnych lat, Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat,

Kładłam ci ja idącemu w bój, Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł mój Jasieńku stąd, Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła, Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat, Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż, Przeszło lato jesień zima już
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej, Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Hej dziewczyno ułan w boju padł, Choć mu dałaś białej róży kwiat
Czy nieszczerzy był twej dłoni dar, Czy też może wygasł twego serca żar

W pustym polu zimny wicher dmie, Już nie wróci twój Jasieńko , nie
Śmierć okrutna zbiera krwawy lud, Zakopali Jasia twego w ciemny grób

Jasieńkowi nic nie trzeba już, Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł, Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie, W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
Policzony będzie trud i znój, Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą, Chłopcy malowani/x2

Chłopcy malowani, sami wybierani
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko, Cóżeś ty za pani?/x2

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi-
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają, Pan Bóg kule nosi./x2

Lecą kule, lecą, lecą kule żwawo,
Która Cię dogoni, która Cię dogoni, To zapłacisz krwawo./x2

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, Jeśli nie leguna/x2

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie, Bo tak Polska grzeje./x2

Wojenko, wojenko, markietanko szańca,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, Jeśli nie powstańca?/x2

Wojenko, wojenko, jaka moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz, W zimnym leży grobie./x2

Choćby spał już w grobie snem, Nieprzebudzonym
Wstanie i podąży, wstanie i podąży, za swym batalionem./x2

PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE

Płynie Wisła, płynie,
Po polskiej krainie, (bis)
Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. (bis)

Zobaczyła Kraków,
Wnet go pokochała, (bis)
A w dowód miłości wstęgą opasała. (bis)

Chociaż się schowała,
W Niepołomskie lasy, (bis)
I do morza wpada, płynie jak przed czasy. (bis)

Nad moją kolebą,
Matka się schylała, (bis)
I po polsku pacierz mówić nauczała. (bis)

"Ojcze nasz" i "Zdrowaś" I
"Skład Apostolski", (bis)
Bym do samej śmierci kochał naród polski. (bis)

Bo ten naród polski,
Ma ten urok w sobie, (bis)
Kto go raz pokochał, nie zapomni w grobie. (bis)

Abym gdy dorosnę,
Wziął Polkę za żonę (bis)
Bo tylko Polakom Laszki przeznaczone. (bis)

Niech Francuz Francuzkę,
Niemiec kocha Niemkę (bis)
Ja zaś wolę Polkę, niżli cudzoziemkę. (bis)

I to wszystko razem,
Od matki słyszałem (bis)
Czego nie zapomnę jak nie zapomniałem. (bis)

Płynie Wisła płynie,
Po polskiej krainie (bis)
A dopóki płynie Polska nie zginie. (bis)

POLSKIE KWIATY

Śpiewa Ci obcy wiatr, Zachwyca piękny świat,
A serce tęskni, Bo gdzieś daleko stąd
Został rodzinny dom, Tam jest najpiękniej,

Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty,
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki,
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły,
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Żeby tak jeszcze raz Ujrzeć ojczysty las,
Pola i łąki I do matczynych rąk,
Przynieść z zielonych łąk, Rozkwitłe pąki

Bo najpiękniejsze są polskie kwiat,
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki,
Pod polskim niebem w szczerym polu wyrosły,
Ojczyste kwiaty W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Śpiewa Ci obcy wiatr Tułaczy los Cię gna
Hen gdzieś po świecie Zabierz ze sobą w świat
Zabierz z ojczystych stron Mały bukiecik

Weź z tą piosenką bukiecik kwiatów
Stokrotek, fiołków, kaczeńców i maków
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

..

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!/x2

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!/x2

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił,
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!/x2

Nie damy miana Polski zgnieść
Nie pójdziem żywo w trumnę
W Ojczyzny imię i Jej cześć
Podnosim czoła dumne
Odzyska ziemię dziadów wnuk.
Tak nam dopomóż Bóg!/x2